

Poeta naszych czasów  
Ona stylowy ma sut i pastelowy pazur  
Dziś nie mam czasu, bo mam dyżur  
Bo mam żydów na brak żydów  
Flexin, się zaszczepiłeś, mordo, testem  
Chociaż glutenu nie jesz i nie tykasz potraw z mięskiem  
Kto dał prawo głosu tym gamoniom?  
Nie widziałem cię z mamoną, ty, jakie kurwa tu plata o plomo?  
Robię bicik, to samara z jajec  
Wybija metronoma  
Cała w ogniu jak Missisipi  
Dzwon po kamagrę, jak nie chce zapłonąć konar, ziomal

Ja tu mordo robię flexin'  
Moja dupa strasznie sexy  
Inne wpadają w kompleksy  
Teraz już wiesz co to prestiż  
Ja tu mordo robię flexin'  
Moja dupa strasznie sexy  
Inne wpadają w kompleksy  
Teraz już wiesz co to prestiż

A ja tu tylko kładę teksty  
I w sumie tylko w tym, dalej czuję się najlepszy  
Umiem napisać tylko rym, dla ciebie jestem kiepski  
A mi to zwisa, wciągam dym, ty zagładasz do teczki  
A mi to zwisa, cały świat i dla mnie to jest prestiż  
Twój cały mały świat to być wysoko w tej agencji  
Ten cały mały rap, nie jest wcale taki śmieszny  
Ja mam takie marzenia, że nawet ci się nie śni  
Siedzisz na karuzeli życia i się kręcisz  
Jak pierdolnięty, dla niektórych to ja jestem bardziej pierdolnięty  
Jak jesteś chudy, no to nie ćwicz  
Nie kumam tej obłudy i udawanej gangsterki  
Ja robię hajs na traczkach, nie tykam się dilerki  
I jest mnie stać na baczka i dla panny na majteczki  
Żabson to ziomal, sam dla siebie jestem wielki  
I tylko siebie chcę pokonać, ty weź nawet nie kpij, flexin'

Ja tu mordo robię flexin'  
Moja dupa strasznie sexy  
Inne wpadają w kompleksy  
Teraz już wiesz co to prestiż  
Ja tu mordo robię flexin'  
Moja dupa strasznie sexy  
Inne wpadają w kompleksy  
Teraz już wiesz co to prestiż

Twoja dupa bardzo sexy  
Wielka szkoda, że ze mną siedzi  
Ani słowa o tym nawet przy spowiedzi  
Jesteśmy w tym najlepsi, co tam kurwo bredzisz?  
Tak się mordo robi flexin', nie rób z siebie gangsty  
Bo cię mogę skreślić, temat mam najlepszy  
Porobiona cioto, kto ci pisze teksty  
Palę spliffa i dym mam zawsze gęsty  
Wypuszczam chmurę, nic nie czuję do tych kurew

Czarna suka w dół i w górę  
Wybacz skarbie ale nie zostaje na noc  
Dzisiaj flexin' na mieście z gangiem idziemy na całość, gang  
Jak nawijam to jest cisza  
Siedzę se na trapie i przeliczam  
Ty siedzisz i rozkminiasz  
Masz gówno w głowie i nic z tego nie wynika  
Kocham tylko mój skład, to nie matematyka